

SIEDZIBY CZARTORYSKICH NA ZIEMIACH WSCHODNICH DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ – REFLEKSJE SUBIEKTYWNE

Barbara Czartoryska

Rodziny Związek Czartoryskich herbu Pogoń Litewska

ABSTRACT

DWELLINGS OF THE CZARTORYSKI LINEAGE ON THE EASTERN FRONTIER OF POLAND – A SUBJECTIVE TAKE

Until the beginning of the 19th century the Czartoryski family felt at home on the eastern frontier of Poland. This is where their influence was originated and developed; this is where they built their dwellings, castles, Roman and Greek Catholic churches, Orthodox churches and funded schools. Finally, this is where the foundation for the family's economic power came from. The article is a subjective take on the historical role played by the dwellings of the Czartoryski lineage – Czartorysk, Klewań, Korzec, Czernelica, Międzyboż – as well as the material remains and remnants present in the 21st century in the memory of the local residents. The story, expanded to include the turn of the 20th century, recalls the social activity of Jerzy Czartoryski in the eastern Galicia, as well as the Czartoryski Kazimirs, in the period of the Second Polish Republic in Żurawno and the alabaster manufacture also set up during this period.

Keywords: Czartoryski family, Chartorysk, Klewan, Charnelytsa, Medzybizh, Zhuravno, alabaster.

Słowa kluczowe: rodzina Czartoryskich, Czartorysk, Klewań, Czernelica, Międzybóż, Żurawno, alabaster.

Do połowy XIX wieku Czartoryscy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej byli „u siebie” – tam rodziło się i wzrastało ich znaczenie, tam budowali swoje siedziby, ale również zamki, kościoły i cerkwie, fundowali szkoły... tam wreszcie znajdowała się podstawa ekonomiczna potęgi rodu, a potem działalności politycznej Familii na rzecz kraju. I nawet gdy przenieśli rezydencje do Międzyrzecza, Wołczyna, Warszawy, wreszcie do Puław, nadal dbali o dobra rodowe jako swoje główne źródło dochodów, jednocześnie przyczyniając się do rozwoju regionu, w oczywisty sposób należące do Rzeczypospolitej.

Czy zachowały się ślady prawie czterech wieków obecności rodziny na ziemiach zwanych dziś ziemiami wschodnimi Rzeczypospolitej? Ślady materialne i ślady w pamięci mieszkańców?

Próbowaliśmy je odnaleźć na miejscu, ale także w sobie, podczas trzech długich „wypraw do korzeni” (zorganizowanych w latach 2003, 2011 i 2018) oraz wielokrotnych krótkich wypadów.

Wrażenia z naszej pierwszej wyprawy widzianej zimnym okiem historyka opisał barwnie piórem reportażysty prof. Kazimierz Karolczak¹, a niniejszy subiektywny i dyletancki szkic powstał na podstawie wszystkich moich podróży, wspomnień rodzinnych oraz dość przypadkowych lektur.

CZARTORYSK

Historycznie i geograficznie pierwszy etap to Czartorysk – dziś cicha, śpiąca wieś nad Styrem (ilustracja 1). Nad nią góruje cerkiew – wielka kopuła i bogaty ikonostas wskazują na wschodni obrządek, a piękna fasada i architektura wnętrza na pierwotne pochodzenie – to XVII-wieczny poddominikański kościół fundowany przez Leszczyńskich, zdewastowany przez bolszewików w czasie I wojny światowej (wtedy splądrowano i zniszczono grobowce), odbudowany w II RP, a następnie znów zniszczony po II wojnie światowej. W 1997 roku został przebudowany (dodano kopułę) i dziś funkcjonuje jako cerkiew prawosławna. Naprzeciwko, na wzgórzu zamkowym, stoi malutka, skromna cerkiewka, zaś w głębi od kilku lat buduje się nowa, wielka cerkiew (w 2018 roku była wciąż niewykończona, mieszkańcy mówili, że budowę finansuje Putin).



Ilustracja 1. Czartorysk, widok ze wzgórza zamkowego na dolinę Styru, 2011 (fot. Mikołaj Gierych)

¹ K. Karolczak, *Kazimierza Karolczaka podróże nie tylko naukowe... Z Czartoryskimi do korzeni...*, „Konspekt” 2004, nr 20 (20), s. 138–141; 2005, nr 1 (21), s. 60–65; nr 2 (22), s. 84–88; nr 3 (23), s. 92–97.

Historycy wciąż nie są pewni, czy to właśnie „ten” Czartorysk². Wątpliwości nie mają za to władze gminy ani nauczyciel historii, dyrektor szkoły. Oni są przekonani o historycznej wielkości miejsca. Wsi nadano herb – własną wersję Pogoni. Wójt Mykoła Szułypa wśród wielu pierwowzorów (ma ich w albumie kilkanaście) wybrał najwłaściwszy, a pod kopyta konia dodano fale rzeki Styr (ilustracja 2).



Ilustracja 2. Urząd gminy w Czartorysku. Wójt Mykoła Szułypa pokazuje sztandar i herb, 2011 (fot. Stanisław Czartoryski)

Odwiedzająca w XXI wieku miejsce swych korzeni rodzinna grupa Czartoryskich (wizytę zapowiedziało biuro turystyczne bez naszej wiedzy) została przez władze wsi przyjęta chlebem i solą, jako potomkowie „naszych kniaziów”, niegdyś prawosławnych, mających ruskie księżniczki za żony, właścicieli i opiekunów kilku monasterów, w tym najślawniejszego w Peresopnicy, fundatorów przekładu Biblii na ówczesny XVI-wieczny język ruski³. To na egzemplarz czteroewangeliarza peresopnickiego składają przysięgę wszyscy prezydenci wolnej Ukrainy.

Gospodarze wsi z dumą oprowadzają nas po cerkwi, wzgórzu zamkowym (ruiny zamku istniały jeszcze pod koniec XIX wieku, dziś nie ma po nich śladu). Pokazują dokumenty, kronikę gminy... Wyjaśniają, że nazwa miejscowości nie pochodzi od słowa „czart”, ale od wyrazu „czert” – granica.

² T. Wasilewski, *Pochodzenie i początek kariery domu Czartoryskich* [w:] *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku*, red. G. Błaszczuk, A. Kijas, Poznań 1994, s. 46–47; idem, *Ród Czartoryskich, jego oblicze wyznaniowe i znaczenie jako mecenasa Kościoła do początków XVIII wieku* [w:] *Religijno-kościelne aspekty historii rodu Czartoryskich. Materiały z konferencji, Puławy, 26–27 października 1989 r.*, [red. A. Wolk, E. Nowocień], Puławy 2005, s. 20.

³ Ewangeliarz tłumaczono w monasterze peresopnickim, którego właścicielem w tym czasie był Iwan (Jan) Czartoryski (zm. 1566). T. Wasilewski, *Pochodzenie i początek kariery...*, s. 55.

Mieszkańcy w poszukiwaniu własnych korzeni pominieli II RP – choć Czartorysk był wtedy nie byle jakim miasteczkiem z pocztą i stacją kolejową (żydowscy mieszkańcy zostali wymordowani przez Wehrmacht, polscy – przez bandy UPA), „przeskoczyli” rządy carskie i okres Rzeczypospolitej Obojga Narodów (choć doceniają jej wspaniałość, istniejące wówczas zamek i pałac), a odnaleźli je w czasach Wielkiego Księstwa Litewskiego. I są dumni z wielkiej przeszłości!

Mieszkańcy wsi to na ogół rolnicy (mija nas fura załadowana sianem, ciągną ją niezbyt okazałe szkapy), żyją dniem dzisiejszym, dość biednie; mnisi przycerkiewnego monasteru sprzedają przetwory z owoców ze swego sadu i miód z własnej pasieki... Napotkany przechodzień życzliwie rozmawia z pasażerami polskiego autobusu, chwając się, że należy do Cerkwi patriarchatu kijowskiego, nie do tej wspieranej przez Putina...

KLEWAŃ

Za pierwotne gniazdo rodu uznaje się jednak Klewań⁴. Na wiosnę tonie on w kwitnących przydomowych sadach, kryjących ubóstwo i zgrzebność. Nie jest już zasobnym miasteczkiem, kurortem goszczącym w sezonie kilkuset gości, jak to bywało w II RP (wtedy żyło tutaj około 3000 osób, dziś – około 7000; losy mieszkańców w czasie II wojny to temat na inną opowieść). Jedyłą atrakcją turystyczną stanowi „tunel miłości” – trzykilometrowy odcinek torów kolejki leśnej, łączącej Klewań z pobliskim Okrzewem. Trudno w tym miejscu doszukać się bogatej, wielkiej przeszłości.

„Księstwo klewańskie” znajdowało się w rękach rodziny Czartoryskich prawie 400 lat (do końca XIX wieku), a funkcję głównej siedziby pełniło przez około 200 lat. W tym czasie, z ich fundacji, powstały zamek, kościół, cerkiew greckokatolicka (1681) oraz synagoga. To tutaj ród książątek litewsko-ruskich, jakich było wiele, przekształcił się w jedną z najznamienitszych rodzin książęcych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nie obyło się bez wahań i „zwrotów akcji”⁵.

Dziś można powiedzieć – jakkolwiek zabrzmie to nieco anachronicznie – że w końcu przedstawiciele rodu dokonali świadomego wyboru Polski jako wspólnoty politycznej, kulturalnej, religijnej. To jako książęta na Klewaniu Czartoryscy brali udział w wyprawach wojennych (między innymi w oblężeniu Pskowa, odsieczy smoleńskiej, bitwie pod Chocimiem), uczestniczyli w życiu politycznym kraju jako

⁴ Czartoryscy. *Trzydzieści cześć życiorysów*, Kraków 1938 (odbitka z: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 240–304); T. Wasilewski, *Pochodzenie i początek kariery...*, passim; idem, *Ród Czartoryskich...*, s. 54; T.J. Stecki, *Książęce gniazdo. Monografia historyczna*, Kraków 1885 (odbitka z: „Przegląd Powszechny”, R. 2, 1885, t. 5, s. 202–219), s. 1–20; M.A. Koprowski, *W gnieździe rodowym Czartoryskich*, cz. 1–2, „Wołanie z Wołynia” 2008, nr 3 (76), s. 23–25; nr 4 (77), s. 21–22; G. Lewandowska, *Klewań. Szkice kresowe*, „Masovia Mater” 2007, nr 10 (250).

⁵ T. Wasilewski, *Pochodzenie i początek kariery...*, passim; idem, *Ród Czartoryskich...*, passim; T.J. Stecki, *Książęce gniazdo. Monografia historyczna*, Kraków 1885, passim. Opisuje je barwnie m.in. Zofia Wojtkowska w książce *Saga Rodu Czartoryskich*, Warszawa 2020, passim.

kasztelanowie, starostowie, wojewodowie i doradcy królów, budowali kościoły i cerkwie oraz fundowali szkoły, między innymi w Klewaniu i Łucku (kolegium jezuitki). Czy był to wybór czysto koniunkturalny, czy również wybór wartości, kultury, systemu politycznego, na których opierała się Rzeczpospolita Obojga Narodów?

To jako książęta na Klewaniu Czartoryscy wybrali Kościół rzymskokatolicki jako wspólnotę religijną. Czy można to uznać za wybór czysto koniunkturalny? Czy nie tylko? Wiemy o dyskusjach religijnych toczonych na dworze w Klewaniu, książę Jerzy należał do inicjatorów lubelskiej dysputy z arianami (1616).

Znakomitą siedzibą rosnącego w siłę rodu stał się Klewań z końcem XV wieku za księcia Michała. Później dobra podzieliły tragiczny los wschodnich rubieży. Były wielokrotnie pustoszone przez najazdy – tatarskie, kozackie, moskiewskie, w końcu szwedzkie i rosyjskie (wojna północna), a także przez klęski żywiołowe – szarańczę, susze, pożary, zarazy... Miasteczko podnosiło się z trudem dzięki aktywności właścicieli. O księciu Jerzym (1560–1626) biograf napisał: „był zapobiegliwym gospodarzem, poddanych swych otaczał troskliwą opieką i nie szczędził grosza, by przyjąć im z pomocą”⁶. Powiększał się obszar włości, uzyskiwano przywileje królewskie (parafianie z wdzięczności dla króla Zygmunta III Wazy do dziś modlą się w intencji królów polskich!). Jan Kazimierz nadał miastu prawo magdeburskie (1654) oraz przywilej dorocznych jarmarków.

Po zniszczeniach wojny północnej do świetności przywrócił je książę August, „główny ekonomista” Familii, który prowadził umiejętną, postępową gospodarkę. W opinii Kaspra Salderna był „dla chłopów ludzki, dobroczynny, wołał ponieść szkodę, niż wyrządzić ją ubogiemu”⁷. Pod jego zarządem „księstwo klewańskie” obejmowało 20 miast i wsi, ponad 1050 „gospodarzy domostw”⁸. Do rozwoju ekonomicznego włości odzyskanych po sekwestrze w 1794 roku przyczynił się Konstanty, wnuk Augusta. Wówczas powstały nowe budynki gospodarskie oraz fabryka cegieł i dachówek⁹.

Pod koniec XIX wieku mieszkający w Galicji właściciele ziemscy mieli utrudniony kontakt z zaborem rosyjskim. W 1877 roku, ku oburzeniu krakowskiej opinii publicznej, książę Aleksander sprzedał dobra klewańskie rządowi rosyjskiemu. Należy jednak wspomnieć, że uzyskane fundusze zasiliły wiele akcji charytatywnych jego żony, księżnej Marceliny (między innymi budowę, a potem utrzymanie Szpitala Dziecięcego św. Ludwika w Krakowie, utworzenie sanatorium dla dzieci w Rabce).

Budowę zamku klewańskiego rozpoczął w 1475 roku książę Michał, prace trwały długo... Okazała rezydencją stał się dopiero na początku XVII wieku. Potężna forteca wielokrotnie wytrzymała oblężenie Tatarów czy Kozaków i nigdy nie została zdobyta, mimo że miasteczko było wielokrotnie zajmowane przez wroga i palone. Po przeniesieniu dworu książęcego do innych rezydencji zamek powoli podupadał,

⁶ E. Latacz, *Czartoryski Jerzy (ok. 1560–1626)* [w:] *Czartoryscy...*, s. 277–294.

⁷ W. Konopczyński, *Czartoryski Aleksander August* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, s. 272–275.

⁸ A. Michalski, *Działalność gospodarcza książąt Czartoryskich w Księstwie Klewańskim w latach 1701–1741*, Słupsk 2012, s. 37–42.

⁹ T.J. Stecki, op. cit., s. 19.

dopiero po 1812 roku rozbudował go książę Konstanty i umieścił tam szkołę średnią, wyposażając ją w bibliotekę i gabinety przyrodnicze. Była to jedna z lepszych szkół na Ziemiach Zabrzanych. Czy Konstanty wiedział, że nie tylko dołącza do edukacyjnych inicjatyw ojca i brata, ale również kontynuuje działalność księcia Jerzego, który na początku XVII wieku ufundował i utrzymywał przypałacową szkółkę, gdzie uczęszczali jego synowie oraz okoliczni młodzieńcy, także chłopci? W 1831 roku szkoła Konstantego została zlikwidowana przez władze carskie, a wyposażenie wywieziono do Równego. W okresie II RP w zamku również mieściła się szkoła. W czasach sowieckich było w nim więzienie, potem poprawczak... Dziś nadal robi wrażenie swoim ogromem, ale stoi pusty, popada w coraz większą ruinę, znikają widoczne jeszcze w 2003 roku ozdobne detale... Podobno istnieją plany odbudowy i wykorzystania budynku, ale to wciąż tylko projekty...

Drewniany kościół wybudował w 1590 roku Jerzy Czartoryski, pierwszy w rodzinie rzymski katolik. Obecny murowany kościół, fundowany przez Mikołaja Jerzego, był konsekrowany w 1637 roku. Funkcję proboszcza pełnił tam młody ksiądz Florian Czartoryski, nim został biskupem poznańskim i prymasem Polski. W XVIII wieku świątynia ucierpiała na skutek pożaru. Odbudowała ją księżna Izabela z Morsztynów w 1747 roku; ostatniej renowacji w II RP dokonano w 1930 roku. Znajdowały się tam cudami słynący obraz Matki Boskiej Klewańskiej (XVI-wieczna kopia wizerunku Matki Boskiej Śnieżnej, *Salus Populi Romani*), darowany przez księcia Konstantego obraz przedstawiający wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny pędzla Carla Dolciego oraz relikwie św. Bonifacego przywiezione niegdyś z Rzymu przez Mikołaja Czartoryskiego. Ekspatriowani po wojnie parafianie, wyjeżdżając do Polski, zabrali ze sobą część wyposażenia kościoła – między innymi obraz Matki Boskiej Klewańskiej oraz relikwie, natomiast obraz Dolciego zaginął.

W czasach sowieckich kościół zamieniono na spichlerz, co uchroniło go od całkowitej dewastacji, ale gdy w 1991 roku powtórnie zarejestrowano parafię rzymskokatolicką, budynek znajdował się w stanie ruiny, krypty grobowe i trumny były rozbite, a szczątki pomieszane z gruzem. Mimo starań kolejnych proboszczów remont świątyni postępuje powoli, nieliczni parafianie nie dysponują odpowiednimi środkami, a fundusze zewnętrzne są niewielkie (ilustracja 3). Polaków jest w Klewaniu niespełna 50 – to w dużej części potomkowie osób, które dopiero kilka lat po wojnie powróciły z zesłania lub z wojska i dlatego nie zostały objęte akcją ekspatriacyjną. W niedzielnych mszach świętych uczestniczy 30–40 osób. Mieszkający dziś w Polsce (w Skwierzynie) byli parafianie utrzymują kontakt z Klewaniem, ufundowali kopię obrazu Matki Boskiej Klewańskiej.



Ilustracja 3. Kościół w Klewaniu, 2015 (fot. Barbara Czartoryska)

Mimo zniszczeń częściowo zachowała się centralna krypta pod głównym ołtarzem. Zrekonstruowano ją w 1747 roku, podczas podjętego przez księżną Izabelę z Morsztynów remontu kościoła. Nadano jej wówczas klasycystyczny kształt architektoniczny, schodki zostały dobudowane w 1930 roku.

W 2017 roku badania podziemi kościoła podjęli się archeolodzy z Instytutu Archeologii Państwowej Akademii Nauk Ukrainy w Równem¹⁰. W krypcie odkryto 18 nienaruszonych pochówków, zidentyfikowano szczątki 3 kobiet, 2 dzieci i 13 mężczyzn. Trumny trzech zmarłych zostały ułożone na linii zachód–wschód, co w połączeniu z resztką ornatów wskazuje na stan duchowny tych osób. Pozostałości po szatach (srebrne nici, ozdobne guzy) dwu innych osób (kobiet?) wskazują zaś na pochodzenie książęce. Przypuszcza się, że były to Izabela z Koreckich, żona Mikołaja Jerzego, oraz Petronela, ich córka. Dalsze badania szczątków są w toku. Krypta (a może krypty, mieszkańcy sugerują bowiem istnienie bocznych, nieodkrytych krypt) była prawdopodobnie również miejscem pochówku okolicznej szlachty i oficjalistów dworskich. Artefakty wyjęte z trumien znajdują się na wystawie w muzeum w Łucku (ilustracja 4).

¹⁰ В. Самолюк, О. Войтюк, А. Марчук, *Звіт про проведення науково-рятівних археологічних розкопок у приміщеннях костелу Благовіщення Пресвятої Діви Марії у 2017 році*, Рівне 2017.



Ilustracja 4. Artefakty z krypty kościoła w Klewaniu, Muzeum w Łucku (fot. Tytus Czartoryski)

5 maja 2018 roku odbył się uroczysty powtórny pochówek szczątków wspomnianych 18 osób (ilustracje 5 i 6). Mszę świętą w licznej asyście duchowieństwa koncelebrował i kazanie wygłosił biskup łucki Witalij Skomarowski, w obecności przedstawicieli miejscowych władz, konsulatu RP w Łucku, naukowców z Równego i Kijowa, delegacji rodziny Czartoryskich z Polski oraz licznie zgromadzonych uczestników, w tym sporej grupy parafian. Wydarzenie odnotowała prasa i telewizja.



Ilustracja 5. Powtórny pochówek szczątków odnalezionych w krypcie kościoła w Klewaniu, 2018 (fot. Jadwiga Czartoryska)



Ilustracja 6. Msza święta przed powtórным pochówkiem szczątków z krypty kościoła w Klewaniu, 2018 (fot. Tytus Czartoryski)

Warto zauważyć, że kościół w Klewaniu był nekropolią rodziny do połowy XVIII wieku. Po przeniesieniu siedziby rodowej do Warszawy, do Pałacu Błękitnego, miejscem pochówku stał się kościół parafialny pod wezwaniem św. Krzyża. Niedawno w jego podziemiach odsłonięto kryptę grobową, gdzie spoczęli między innymi Michał Jerzy (prawdopodobnie) i Joanna z Olędzkich, Kazimierz i Izabela z Morsztynów, August i Zofia z Sieniawskich, Adam Kazimierz oraz kilkoro jego zmarłych w niemowlęctwie dzieci¹¹. Izabela, Adam Jerzy i jego potomkowie pochowani są w krypcie kościoła w Sieniawie.

„Księstwo klewańskie” było zawsze najważniejszą częścią dóbr rodowych, ale nie zawsze największą. Majątek powiększał się o obszary leżące w różnych częściach Rzeczypospolitej drogą nadań, kupna lub odpowiedniego ożenku.

KORZEC

W uzyskanym jako wiano księżnej Izabeli Koreckiej Korcu, skąd wywodzi się wymarła w XIX wieku korecka linia rodu, dzisiaj można podziwiać malownicze ruiny zamku (ilustracja 7) i piękny widok z wzgórza zamkowego. Fabryki porcelany oraz pasów litych, założone w XVIII wieku przez księcia Józefa, już z końcem tegoż stulecia przestały działać. Śladem historycznej obecności rodziny jest „pałac

¹¹ I.M. Dacka-Górzyńska, *Pamięć zaklęta w kamieniach – epitafia w kościele św. Krzyża w Warszawie* [w:] *Serce miasta. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie*, red. K. Sztarbałto, M. Wardzyński, Warszawa 2010, s. 236–247.

Czartoryskich” w miasteczku, przy rynku (obecnie mieści się w nim szkoła). To w tym budynku mieszkała Barbara Dorota z Jabłonowskich Józefowa Czartoryska z córkami. Przeprowadziła się do niego z zamku, który uważała za zbyt skromny. W przeciwieństwie do męża lubiła wystawne życie i przepych.



Ilustracja 7. Ruiny zamku w Korcu, 2003 (fot. Krzysztof Czartoryski)

CZERNELICA

Czernelica stała się własnością wojewody braławskiego, Michała Jerzego Czartoryskiego, jako wiano Eufrozyny Stanisławskiej, primo voto Potockiej. Wybudował on warownię (a raczej wykończył w 1659 roku wcześniejsze założenia) – jedno z ogniw w łańcuchu twierdz broniących kraju przed Turkami (wprawdzie barwna i romantyczna miejscowa legenda przypisuje wzniesienie zamku księżnej Eufrozynie, ale to wersja niepotwierdzona i mało prawdopodobna). Obok twierdzy wybudował pałac i kościół. Dziś zamek i przyległy pałac to malownicze ruiny, ale wielka Pogoń na bramie świadczy o fundatorze. Kamienie z murów zamkowych posłużyły do budowy sąsiednich domków. W 2003 roku można jeszcze było podziwiać (posiłkując się wyobraźnią) piękno kościoła, w którym zachowały się herby Pogoń i Pilawa oraz kilka elementów dekoracyjnych (ilustracja 8); w 2011 roku została tylko sterta zarośniętych chaszczami gruzów, a wśród nich fragmenty pięknych detali. Przejęta wizytą rodziny Czartoryskich z Polski dyrektorka mieszczącej się naprzeciwko szkoły bojeje nad zniszczeniami (częściowo spowodowanymi przez jej uczniów!), pokazuje nam szkolną „izbę pamięci”. Kobieta zdaje sobie sprawę z udziału Czartoryskich w budowie zamku. Spotkany historyk Vitaliy Nagirnyy, badający dzieje rodzinnej

miejsowości, jest szczególnie zainteresowany romantycznymi losami Eufrozyny Czartoryskiej¹².



Ilustracja 8. Kościół św. Antoniego w Czernelicy, 2003 (fot. Krzysztof Czartoryski)

MIĘDZYBÓŻ

Dobra stanowiące wiano Zofii z Sieniawskich Augustowej Czartoryskiej, primo voto Denhofowej, leżały w różnych częściach kraju – w Wilanowie, Puławach, Sieniawie, Jarosławiu oraz na Podolu. Jedną z głównych rezydencji i centrum administracyjnym „państwa sieniawskiego” na Podolu był Międzybóż. Ta położona u ujścia Bożka do Bohu twierdza o długiej i burzliwej przeszłości przez 100 lat (1731–1831) należała do Czartoryskich. Klucz międzybożski zajmował obszar między Mikołajewem a Nową Sieniawą i między Żurawką a Starą Sieniawą (około 60 × 40 kilometrów). Wielokrotnie przebywał tam August Czartoryski ze swoim licznym dworem, osobiście zarządzając ogromnymi dobrami. Mógł się tu wykazać swymi umiejętnościami gospodarza i administratora. Przyczynił się do ogólnego rozwoju ekonomicznego

¹² Wraz ze studentami Instytutu Historii UJ przebywał kilkakrotnie w Czernelicy, czego wynikiem jest cykl artykułów opublikowanych w 2013 r. w „Kurierze Galicyjskim” (przyp. red.).

włości, dobrze traktował pracowników oraz poddanych – głównie bojarów książęcych, na ogół grekokatolików¹³. Międzybóż wart jest wzmianki, gdyż od września 1790 do lipca 1791 roku, na zaproszenie księcia Augusta, zamek był siedzibą Tadeusza Kościuszki i jego sztabu oraz 14-tysięcznego wojska różnych broni. I tu właśnie Naczelnik nieszczęśliwie zakochał się w Tekli Żurowskiej, co miało wpływ na bieg historii, ale nie należy do tematu niniejszego szkicu.

Ostatnim polskim właścicielem dóbr międzybożskich był Adam Jerzy. W 1812 roku ufundował on dzwonnice przy znajdującym się nieopodal twierdzy kościele z XVII wieku (dziś w ruinie), a w 1814 roku podarował zamek na polską szkołę powiatową. Po 1832 roku dobra zostały skonfiskowane, a szkoła zlikwidowana. Obecnie na terenie zamku znajduje się muzeum historyczne. Na ekspozycji wiele miejsca poświęcono epizodowi tureckiemu oraz tragedii „wielkiego głodu” z lat 30. XX wieku. O okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie ma zbyt wielu informacji, choć kustoszowi muzeum nieobcy jest ten wycinek dziejów, zresztą o epoce caratu i urządzanych wtedy wielkich rewiach wojskowych również brak wzmianki.

KAMIENIEC PODOLSKI

W Kamieńcu Podolskim stoi budynek zwany potocznie „willą Czartoryskich”, gdzie niegdyś mieszkali książęta August i Adam Kazimierz, generałowie ziem podolskich. W jednym z pokoi na kominku znajduje się Pogoń. Rezydujący tam oo. redemptoryści obrządku wschodniego wiedzą o jej pochodzeniu. Notabene trzeba się domyślić, że to ten herb – twórca nie był artystą wielkiego formatu, a zakonnicy „upiększyli” i pokolorowali dzieło.

JAROSŁAW, WIĄZOWNICA

Jerzy Czartoryski był spadkobiercą klucza jarosławskiego, czyli leżącej w Galicji Wschodniej części „państwa sieniawskiego”. Żył i działał w całkiem innych okolicznościach politycznych, społecznych i kulturalnych. Wtedy to pojawiła się „kwestia rusińska”. O wczesnej działalności politycznej księcia w Wiedniu pisał prof. Stanisław Pijaj¹⁴. Ożywiona działalność arystokraty na terenie Galicji wciąż czeka na opracowanie. W 1866 roku Jerzy Czartoryski wraz z rodziną zamieszkał w Wiązownicy nad

¹³ T. Konopka, *Historia domu naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, Warszawa 1993, s. 68–69.

¹⁴ S. Pijaj, *Jerzy Konstanty Czartoryski a kwestia współpracy Słowian w monarchii habsburskiej*, ZNUJ, „Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 2: *Współpraca Słowian i jej zwolennicy w Europie Środkowej i na Bałkanach w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, red. A. Cetnarowicz, A. Świątek, s. 263–278.

Sanem, gdzie zetknął się z przysłowiową galicyjską nędzą i zacofaniem. W porównaniu z wiedeńskim luksusem oraz życiem towarzyskim i artystycznym to musiał być szok. Zauważył inną skalę potrzeb – „podniesienie gospodarki, oświaty i zamożności”, a na szczeblu lokalnym inny niż widziany z Wiednia wymiar stosunków polsko-rusińskich. Według przekazu rodzinnego tu właśnie, częściowo pod wpływem żony, Marii z Czermaków, Czeszki, poczuł się Polakiem odpowiedzialnym za kraj. Rzucił się w wir pracy społecznej i gospodarskiej, przede wszystkim w swoich dobrach. Został wójtem gminy Wiązownica, a potem prezesem Rady Powiatowej w Jarosławiu. Zgodnie z tradycją Czartoryskich dbał przede wszystkim o kulturę, edukację i wychowanie – fundował i utrzymywał polskie szkoły i ochronki. Zachowała się kronika placówki oświatowej w Piwodzie (przechowywana w miejscowej szkole), a w niej zapisy kolejnych wizyt pary książęcej i materialnych rezultatów tych odwiedzin... Jerzy utworzył fundusz emerytalny dla swych pracowników (wzorując się na reformach Ottona von Bismarcka), budował drogi, meliorował grunty. Działał też na szczeblu krajowym, galicyjskim¹⁵. Zakładał Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, działał w Radzie Szkolnej Krajowej, był prezesem Zakładu Ciemnych we Lwowie. W księdze protokołów zakładu (protokoły są do dziś przechowywane w jego archiwum) widać wkład prezesa w funkcjonowanie tej instytucji, na przykład sfinansował on zakup fortepianu oraz przyrządów gimnastycznych. Jego działalność dotyczyła głównie ludności polskiej, ale obejmowała również Rusinów, przede wszystkim parafie greckokatolickie, których był kolatorem. Przykładem jest budowa cerkwi w Wiązownicy. Warto wspomnieć, że Czartoryscy, właściciele dóbr jarosławskich, tradycyjnie wspierali lokalny Kościół unicki. Można wspomnieć, że książę August był dobrodziejem cerkwi w Jarosławiu, o czym świadczy umieszczona w arkadach tablica, a syn Jerzego, Witold, był fundatorem kilku cerkwi w okolicznych wsiach.

Maria Czartoryska również angażowała się w pracę społeczną, przede wszystkim wśród gospodyń wiejskich. Związek Hodowców Drobiu i Drobneho Inwentarza w Jarosławiu nosi dzisiaj imię Marii księżnej Czartoryskiej w uznaniu jej zasług – wprowadziła bowiem jakże obecnie modną rasę kur zielononózek!

ŻURAWNO

Ostatnią siedzibą Czartoryskich na ziemiach wschodnich było Żurawno nad Dniestrem, a ostatnią właścicielką tego majątku – Helena ze Skrzyńskich Kazimierzowa Czartoryska. Odziedziczone po Żebrowskich i Skrzyńskich dobra obejmowały około 5000 hektarów, głównie lasy i słynne nadniestrzańskie łąki (w czasach Galicji mięso wypasanych nad Dniestrem wołów trafiało na cesarski stół). Żurawno¹⁶ zastąpiło jako miejsce narodzin Mikołaja Reja (jeszcze pod koniec XIX wieku istniał dworek,

¹⁵ P. Sieraadzki, *Obecność rodziny książąt Czartoryskich na ziemi jarosławskiej. Zarys problematyki*, „TeKa Komisji Historycznej” 2006, nr 1, s. 99–123.

¹⁶ „Галицька брама” 1996, nr 13: *Журавно*, passim.

w którym się urodził) oraz zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego nad Turkami (kolumna upamiętniająca ten fakt za czasów zaborów i w dwudziestoleciu stanowiła miejsce patriotycznych demonstracji, w kościele aż do wojny zachowały się fotele z taboru króla). Wokół miasteczka leżały wsie zamieszkane na ogół przez ludność ruską, greckokatolicką. Właściciele majątku mieli obowiązki kolatora siedmiu parafii greckokatolickich i jednej rzymskiej, opiekowali się ufundowaną przez Skrzyńskich ochronką prowadzoną przez ss. słuźebniczki starowiejskie. Kazimierz Czartoryski (1892–1936) z Pełkiń, wnuk Jerzego, zaczął gospodarować w Żurawnie po 1921 roku. Pracował społecznie jako aktywny działacz Towarzystwa Ziemiańskiego we Lwowie, prezes powiatowego oddziału Towarzystwa Gospodarczego, a także członek Rady Nadzorczej, Składnicy Kółek Rolniczych oraz komitetu politycznego i zarządu dzielnicowego Stronnictwa Narodowego we Lwowie. Objął majątek po działaniach wojennych – zniszczony i doszczętnie ograbiony. W dwudziestoleciu znów zaczęły działać zakład ogrodniczy i hodowli nasion, mleczarnia i gorzelnia, powstały młyn, tartak, stolarnia, wikliniarnia, a przede wszystkim wytwórnia wyrobów alabastrowych, wykorzystująca złoża znajdujące się w obrębie majątku¹⁷. Wzgórza wzdłuż lewego brzegu Dniestru, między innymi Bakocyn nieopodal Żurawna, kryją złoża alabastru o różnorodnej barwie i fakturze. Były one eksploatowane co najmniej od XVI wieku – rzeźby i ozdobne detale z alabastru żurawieńskiego (ściślej mówiąc: naddniestrzańskiego) spotykamy w licznych świątyniach Krakowa (kościół Mariacki – cyborium z 1551 roku; katedrze wawelskiej; kościół oo. Dominikanów – tak zwana Madonna Jackowa), Lwowa (w kaplicy Boimów) czy Tarnowa (nagrobek Jana Tarnowskiego). Pod koniec XIX wieku miejscowe alabastry wykorzystywała znana pracownia Marconiego znajdująca się w pobliskich Brzozdowcach¹⁸. Czartoryscy rozpoczęli eksploatację alabastru w latach 20. XX wieku pod okiem Bertiniego. Był to fachowiec sprowadzony z Włoch, z Voltery, znanego ośrodka wyrobów alabastrowych. Początkowo ograniczono się do galanterii i drobnych wyrobów, takich jak lichtarze, serwetniki, puderniczki, bombonierki, wazoniki, przyciski na biurko. Następnie rozszerzono asortyment o elementy rzeźbiarskie i architektoniczne. Zatrudniono architekta, inż. Józefa Szostakiewicza, oraz rzeźbiarkę, Jadwigę Horodyską, absolwentkę Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie¹⁹. W latach 30. XX wieku alabastrownia zatrudniała 25 kamieniarzy i około 60 robotników²⁰, przeważnie Polaków, ale nie tylko. W miarę rozwoju wytwórnię zaopatrzone w specjalistyczny sprzęt – maszynę parową (1929) itp.

¹⁷ Obszerne informacje o złożach alabastru naddniestrzańskiego i ich wykorzystywaniu, o licznych przykładach realizacji przed XX w. oraz o alabastrowni Czartoryskich w II RP zob. m.in. w: T. Śliwa, *Alabaster jako kamień dekoracyjny w architekturze Krakowa oraz wybranych obiektach Małopolski*, rozprawa doktorska, Akademia Górniczo-Hutnicza im. S. Staszica, Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska, Kraków 2001, s. 47–48, 66–70, 74–117; W. Jagniszczak, *Lwowski marmur – czyli alabaster nad Dniestru*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 14 (378), s. 13–14.

¹⁸ T. Śliwa, *Alabaster jako kamień dekoracyjny...*, s. 67–69.

¹⁹ J. Smirnow, *Jadwiga Horodyska. Życie i twórczość artystyczna*, Lwów 2005, passim.

²⁰ T. Śliwa, *Alabaster jako kamień dekoracyjny...*, s. 69–70.

Rzeźby i elementy architektoniczne z alabastrowni w Żurawnie znalazły się w wielu kościołach, między innymi we Lwowie (w katedrze ormiańskiej, kościołach św. Magdaleny, św. Elżbiety, św. Mikołaja), w Krakowie (wystrój kościoła oo. Karmelitów, kościół św. Agnieszki), Zabierzowie, Rzeszowie, Zdołbunowie, Katowicach (kościół garnizonowy), Piekarach Śląskich, Płocku (katedra), Równem (kościół garnizonowy), a także w wielu gmachach publicznych we Lwowie (schody w gmachu Politechniki, witraże w II Domu Technika, elementy w Domu Lekarza, Galicyjskiej Kasie Oszczędności, w licznych kamienicach), Warszawie (ambasada francuska, Café Club, BGK), Krakowie (urny na sali rycerskiej na Wawelu, Kasa Oszczędności przy ulicy Pijarskiej), Krynicy (willa Patria). Niektóre dotrwały do dziś (choćbyby ołtarze w katedrze ormiańskiej we Lwowie, ołtarz i wystrój w kościele oo. Karmelitów oraz w kościele św. Agnieszki w Krakowie, katedra w Rzeszowie, kościół w Zdołbunowie), inne uległy zniszczeniu podczas działań wojennych lub były później celowo likwidowane przez władze sowieckie, w niektórych przypadkach wnętrza zmieniono w ramach „unowocześnienia”.

Alabastrownia od 1922 roku miała swój stały pawilon na lwowskich Targach Wschodnich, zdobywała liczne nagrody, między innymi srebrny medal na Wystawie Sztuk Dekoracyjnych (Paryż, 1925), złoty medal na wystawie „Wnętrze Domu” (Katowice, 1928), *grand prix* na wystawie w Liège (1930). Wyroby eksportowano do USA i Kanady. Mówiono o „stylu żurawieńskim”, wpisującym się w kierunek artystyczny dwudziestolecia.

Fabryka przyczyniała się do rozwoju gospodarczego regionu i zmniejszenia bezrobocia – po pierwsze, dając pracę kilkudziesięciu ludziom, po drugie, ożywiając miejscowe rzemiosło. Alabaster znajdowali bowiem również na swych terenach drobni właściciele lasów, powstało ponad 30 małych warsztatów produkujących chałupniczo galanterię alabastrową. Chałupnicy powielali wzory projektowane przez zatrudnionych w alabastrowni artystów albo tworzyli oryginalne, własne, zawsze z nalepką „Żurawno”.

W czasach sowieckich drobne rzemiosło upadło, ale wytwórnia działała. Wybudowano nowe pomieszczenia fabryczne, produkowano galanterię, maszyny wykorzystywano też do cięcia płyt kamiennych. W wolnej Ukrainie wytwórnia działała przez kilka lat – alabaster wykorzystywano głównie do wyrobu płyt alabastrowych, ale także gipsowych płyt budowlanych (*sic!*), a maszyny używano do cięcia płyt marmurowych sprowadzanych z Żytomierza. Obecnie zaprzestano eksploatacji, teren kopalni został zalany, z powstałego jeziora o powierzchni około 10 hektarów korzystają głównie wędkarze. W pobliżu wciąż można znaleźć kawałki „rodzimego” alabastru.

Zaprojektowany przez inż. Władysława Sadłowskiego pałac z początków ubiegłego wieku (ilustracja 9) przez długie lata (w ZSRS i potem w wolnej Ukrainie) służył chorym dzieciom – mieściło się w nim sanatorium, najpierw przeciwgruźlicze, a potem dla ofiar wybuchu w Czarnobylu. Niestety w 2004 roku pałac został zniszczony przez pożar (i zalanie wodą w akcji gaśniczej)²¹. Rozpoczęty dzięki staraniom dyrektora sanatorium, pana Wasyla Bujanowa, remont przerwano z braku środków,

²¹ А. Данилець, *Фатум палацу Чарторийських*, „Новий Час” 2004, nr 36 (1319), s. 1–2.

budynek stoi pusty, szyby wybito, instalację elektryczną rozkradziono (ilustracja 10). Pozostał jedynie alabastrowy kominek.



Ilustracja 9. Pałac w Żurawnie, lata 30. XX wieku (fot. w zbiorach rodzinnych, autor nieznany)



Ilustracja 10. Front pałacu w Żurawnie, 2015 (fot. Barbara Czartoryska)

W niszczącym parku wciąż można podziwiać ponaddwustuletni tulipanowiec i równie wiekowy miłorząb japoński.

O losach wojennych i tużpowojennych miasteczka zmilczę. Po wojnie większość Polaków wyjechała do Polski, pozostała garstka, na ogół małżeństwa polsko-ukraińskie i ich potomkowie, jednak dobra pamięć o ostatnich właścicielach majątku pozostała. Odwiedzający Żurawno członkowie rodziny zawsze spotykają się z życzliwością. Krążą opowieści o „dawnych dobrych czasach”, dobrych warunkach pracy i trosce właścicieli o sprawy bytowe pracowników. Proboszcz parafii greckokatolickiej wspomina, że Czarторыscy dbali o cerkiew, na przykład „posadzkę ufundowali”.

Na miejscu spalonego kościoła znajduje się plac zabaw dla dzieci. Od 1993 roku niedzielna msza święta odprawiana jest w wyremontowanej i rozbudowanej w 2009 roku staraniem proboszcza, księdza Rafała Brzuchańskiego, i rodziny kaplicy cmentarnej, dziś pod wezwaniem bł. Michała Czarторыskiego OP. W latach 90. XX wieku w nabożeństwach uczestniczyło ponad 20 osób, w większości Polaków, dziś zaledwie grupka kilku osób „biliturgicznych” uczęszcza na nie z sentymentu do dawnej tradycji...

Choć ostatnio widać pewne ożywienie gospodarcze (nowe, dobrze wyposażone sklepy), głównie w wyniku wyjazdów do pracy w Polsce, miasteczko jest nadal senne i zaniedbane, wiele pięknych zabytkowych kamienic niszczy. Można jednak znaleźć ślady historii – w 2005 roku na ścianie Domu Ludowego, dawnego ratusza, odsłonięto tablicę pamięci Mikołaja Reja, a w 2019 roku wciśnięta między niezamieszkałe chaty i mało widoczna kolumna bitwy żurawieńskiej została odnowiona staraniem konsulatu polskiego we Lwowie.

Polacy z rejonu stryjskiego zrzeszeni we Lwowskim Centrum Edukacji Inicjatyw Przedsiębiorczości usiłują rozpropagować historyczne i turystyczne walory regionu, włączając w programy Współpracy Transgranicznej swój program „Żurawno – miasto dziedzictwa historyczno-kulturowego obojga narodów – polskiego i ukraińskiego”. Organizują Dni Żurawna – różne imprezy, na przykład spotkania tematyczne czy konferencje naukowe, upamiętniające ważne dla miasta wydarzenia. Delegacje ze Lwowa i Stryja z okazji różnych rocznic składają kwiaty pod tablicą Mikołaja Reja. We wnętrzach Domu Ludowego planuje się utworzenie muzeum pamięci poety.

W 2016 roku odbyła się sesja naukowa poświęcona 340. rocznicy bitwy pod Żurawnem z udziałem prelegentów z Żurawna, Iwano-Frankowska i Lwowa oraz lokalnych władz samorządowych, przedstawiciela Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej z Żydaczowa, licznie zgromadzonych mieszkańców, gości ze Lwowa i Stryja oraz delegacji rodziny Czarторыskich z Warszawy²².

Do historycznej spuścizny Żurawna zaliczana jest również alabastrownia. W 2021 roku główną atrakcją Dnia Żurawna była wycieczka edukacyjna „Szlakiem alabastrowni książąt Czarторыskich”, w której uczestniczyło kilkadziesiąt osób ze Stryja i Lwowa²³. Władze lokalne sprzyjają tym inicjatywom.

²² K. Szymański, *Historia podstawą przyszłości*, „Kurier Galicyjski” 2016, nr 20 (264), s. 8.

²³ K. Czawaga, *Polacy na obchodach dnia Żurawna*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 14 (378), s. 12–13; K. Szymański, *Żurawno – ocalić od zapomnienia. Pięć lat działań Centrum Edukacyjnego im. Mikołaja Reja*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 22 (386), s. 24–25.

Na Żurawnie kończy się nasza sentymentalna podróż po „ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej”.

* * *

A jak z tymi materialnymi śladami po Czartoryskich? Wciąż jeszcze można je odnaleźć – to pozostałości zamków, kościołów i innych budynków. Choć coraz szybciej popadają w ruinę, nadal stanowią świadectwo obecności rodziny na tych ziemiach. Nie zachowały się natomiast widoczne ślady działalności gospodarczej, społecznej, kulturalnej, edukacyjnej... A przecież to tam rodziło się i wzrastało znaczenie Czartoryskich, zaś oni sami mieli niebagatelny wkład w rozwój tych terenów, nie tylko gospodarczy. O tym piszą historycy, chociażby Tadeusz Wasilewski: „działalność fundacyjna i mecenat obejmujący również szkolnictwo parafialne i jezuickie obejmował na kresach katolicyzm i unię. Gorliwe popieranie obu obrządków Kościoła katolickiego [...] odegrało poważną rolę w procesie szerzenia na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej kultury zachodniej i Kościoła”²⁴. Zainteresowani historią amatorzy zbierają zachowane legendy i podania. O ostatnich przedstawicielach rodu, na bliższych już Kresach (w ciągu wieków „ziemie wschodnie” przesuwają się na zachód!), zachowały się dobre wspomnienia wśród żyjących jeszcze świadków lub ich bezpośrednich potomków.

BIBLIOGRAFIA

- Czartoryscy. Trzydzieści sześć życiorysów*, Kraków 1938 (odbitka z: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 240–304).
- Czawaga K., *Polacy na obchodach dnia Żurawna*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 14 (378), s. 12–13.
- Dacka-Górzyńska I.M., *Pamięć zaklęta w kamieniach – epitafia w kościele św. Krzyża w Warszawie* [w:] *Serce miasta. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie*, red. K. SztarbaHo, M. Wardzyński, Warszawa 2010, s. 236–247.
- Jagniszczak W., *Lwowski marmur – czyli alabaster znad Dniestru*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 14 (378), s. 13–14.
- Karolczak K., *Kazimierza Karolczaka podróże nie tylko naukowe... Z Czartoryskimi do korzeni...*, „Konspekt” 2004, nr 20 (20), s. 138–141; 2005, nr 1 (21), s. 60–65; nr 2 (22), s. 84–88; nr 3 (23), s. 92–97.
- Konopczyński W., *Czartoryski Aleksander August* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, s. 272–275.
- Konopka T., *Historia domu naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, Warszawa 1993.
- Koprowski M.A., *W gnieździe rodowym Czartoryskich*, cz. 1–2, „Wołanie z Wołynia” 2008, nr 3 (76), s. 23–25; nr 4 (77), s. 21–22.

²⁴ T. Wasilewski, *Pochodzenie i początek kariery...*, s. 62; idem, *Ród Czartoryskich...*, s. 35.

- Latacz E., *Czartoryski Jerzy (ok. 1560–1626)* [w:] *Czartoryscy. Trzydzieści sześć życiorysów*, Kraków 1938, s. 277–294.
- Lewandowska G., *Klewań. Szkice kresowe*, „Masovia Mater” 2007, nr 10 (250).
- Michalski A., *Działalność gospodarcza książąt Czartoryskich w Księstwie Klewańskim w latach 1701–1741*, Słupsk 2012, s. 37–42.
- Pijaj S., *Jerzy Konstanty Czartoryski a kwestia współpracy Słowian w monarchii habsburskiej*, ZNUJ, „Prace Historyczne” 2020, t. 147, z. 2: *Współpraca Słowian i jej zwolennicy w Europie Środkowej i na Bałkanach w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, red. A. Cetnarowicz, A. Świątek, s. 263–278.
- Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
- Sieradzki P., *Obecność rodziny książąt Czartoryskich na ziemi jarosławskiej. Zarys problematyki*, „Teki Komisji Historycznej” 2006, nr 1, s. 99–123.
- Smirnow J., *Jadwiga Horodyska. Życie i twórczość artystyczna*, Lwów 2005.
- Stecki T.J., *Książęce gniazdo. Monografia historyczna*, Kraków 1885 (odbitka z: „Przegląd Powszechny”, R. 2, 1885, t. 5, s. 202–219).
- Szymański K., *Historia podstawą przyszłości*, „Kurier Galicyjski” 2016, nr 20 (264), s. 8.
- Szymański K., *Żurawno – ocalić od zapomnienia. Pięć lat działań Centrum Edukacyjnego im. Mikołaja Reja*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 22 (386), s. 24–25.
- Śliwa T., *Alabaster jako kamień dekoracyjny w architekturze Krakowa oraz wybranych obiektach Małopolski*, rozprawa doktorska, Akademia Górniczo-Hutnicza im. S. Staszica, Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska, Kraków 2001.
- Wasilewski T., *Pochodzenie i początek kariery domu Czartoryskich* [w:] *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku*, red. G. Błaszczuk, A. Kijas, Poznań 1994, s. 45–53.
- Wasilewski T., *Ród Czartoryskich, jego oblicze wyznaniowe i znaczenie jako mecenasa Kościoła do początków XVIII wieku* [w:] *Religijno-kościelne aspekty historii rodu Czartoryskich. Materiały z konferencji, Puławy, 26–27 października 1989 r.*, [red. A. Wolk, E. Nowocień], Puławy 2005, s. 19–35.
- Wojtkowska Z., *Saga Rodu Czartoryskich*, Warszawa 2020.
- Данилець А., *Фатум палацу Чарторійських*, „Новий Час” 2004, nr 36 (1319), s. 1–2.
- „Галицька брама” 1996, nr 13: *Журавно*.
- Самолук В., Войтюк О., Марчук А., *Звіт про проведення науково-рятивних археологічних розкопок у приміщеннях костелу Благовіщення Пресвятої Діви Марії у 2017 році*, Рівне 2017.